Nr. 55. Dnia 24 lutego. Piątek. Dnia 12 (24) lutego 1888 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Sergjusza Męcz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 56 r.	Wtorek: Leandra Biskupa.
Sobota: Macieja Apostoła.	Zachód „ „ 5 „ 20.	Zachód „ 5 „ 8 w.	Środa: Romana Opata.
Niedziela: Sygfryda Biskupa.	Długość dnia godzin 10 „ 12.	Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 7.	Czwartek: Albina Biskupa.
Poniedziałek: Aleksandra B.	Przybyło „ „ 3 „ 6.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.	Piątek: Heleny Cesarzowej.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Przedzisława, jutro Bogusza.

Nabożeństwa: W kościele archikatedralnym św. Jana, o 8-ej zrana, wotywa ku czci Pana Jezusa; w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm., o 9-ej zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Chrystusa Pana; w kościele św. Trójcy na Solcu, o 9½ zrana, wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa; w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o 4-ej po południu, rozważanie stacyj męki Zbawiciela; w kościołach. św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedm., o 4-ej po południu, nabożeństwa pasyjne.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego. (Lokal zarządu kanalizacji, Brack 20—7½ wieczorem.)— Dokończenie posiedzenia reprezentantów kasy pożyczkowej przemysłowców warszawskich. (Lokal Towarzystwa przemysłu i handlu na Krak.-Przedm.—8 wieczorem.) — Ogólne miesięczne zebranie członków Towarzystwa ogrodniczego. (Sala hotelu Europejskiego—8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Chata za wsią", jutro „Napój miłosny" (występ gościnny panny Elly Russel) i „Divertissement";—Rozmaitości: dziś „Pożar w klasztorze", „Złoty cielec" i „Stryj przyjechał", jutro „Państwo Wackowie" (1-szy raz); — Mały (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Serce i ręka", jutro „Nitouche". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5409 kop. 50½. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Dla Sarbiewskiego.

Dziś przypada 293-cia rocznica urodzin Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, znakomitego poety łacińsko-polskiego, zwanego Horacym polskim, słynnego mówcy i kaznodziei na początku XVI go wieku.

P. J. Starożyk wystąpił w 1882-im nrze *Kłosów* z przypomnieniem obowiązku uczczenia zasług naszego ziomka skromnym pomnikiem, który, od lat trzech wykonany z bronzu przez p. J. Kryńskiego, artystę-rzeźbiarza, dotąd ustawiony nie został.

Przyczyną zwłoki w dopełnieniu tego aktu pamięci są różnice w zdaniu osób, zajmujących się tą sprawą, co do miejsca, na którem pomnik winien być wzniesiony: jedni chcą, aby stanął w archikatedrze, gdzie Sarbiewski, jako kaznodzieja nadworny, niejedną mowę wygłosił z kazalnicy wobec króla Władysława IV-go, rycerstwa i senatorów; drudzy pragną, aby pomnik znalazł się w kościele pp. Wizytek, obok pomników Brodzińskiego, Czackiego i Bartoszewicza; inni wreszcie są za ustawieniem pomnika w kościele po-pijarskim, przy ulicy Świętojańskiej.

Przed półwiekiem ks. Franciszek Ksawery Kurowski, pijar, zbieracz pamiątek przeszłości i dziejopis naszej stolicy, w broszurze swojej o oddaniu kościoła pojezuickiego kks. pijarom pisał: „Nikt z polskich pisarzy nie wspomniał o Sarbiewskim i nie uczcił go pomnikiem". Drezdeńczyk zaś, August Fryderyk Langbein, poeta humorystyczny i powieściopisarz niemiecki, w edycji drezdeńskiej dzieł naszego poety na początku b. st. przemawia w te słowa: „Pogrzebiony był w Warszawie, w kościele OO. Towarzystwa Jezusowego, gdzie jeszcze dotąd, bez napisu wszelakoż, można widzieć grób jego".

P. Adam Grąbczewski w myśl Kurowskiego pierwszy podniósł głos w nrze 320-ym *Kurjera warszawskiego* z r. 1883-go za wzniesieniem pomnika dla Sarbiewskiego; p. Wł. Dębski, obywatel z mławskiego, poparł tę myśl w *Tygodniku ilustrowanym* i zajął się zbieraniem składek. Ówczesny redaktor *Tygodnika*, p. Ludwik Jenike, zajął się sprawą pomnika gorliwie i w niespełna rok czasu doprowadził rzecz do tego, iż p. Kryński otrzymał polecenie wykonania pomnika.

P. Grąbczewski, widząc, iż projekt jego znalazł u ogółu sympatyczne uznanie, wystąpił ponownie w *Kurjerze warszawskim* (nr. 334-ty z r. 1884-go), proponując, aby, niezależnie od projektowanego pomnika w Warszawie, uczczono także pamięć poety stosownemi tablicami w kościele rodzinnej jego wsi dziedzicznej Sarbiewa, pod Płońskiem, i w kościele pojezuickim, następnie w kościele pobenedyktyńskim w Pułtusku, gdzie Sarbiewski pierwsze pobierał nauki i pono pisał ody.

Tablice pamiątkowe w rzeczonych miejscowościach dawno już wmurowane zostały, a myśl pomnika w Warszawie poszła w zapomnienie.

Słusznie też p. Starożyk kończy odezwę w *Kłosach:* „Po 248-iu latach od śmierci poety (2-go kwietnia 1640-go r.), który jest chlubą narodu, czas już spłacić dług wdzięczności. Dnia 2-go kwietnia przypada rocznica jego zgonu, jakżeby to było pięknie i chwalebnie, gdyby w dniu tym odbyć się mogło odsłonięcie i poświęcenie jego pomnika, dla którego miejscem najstosowniejszem jest bezwątpienia kościół N. Marji Panny Łaskawej przy ulicy Świętojańskiej, dawniej jezuitów, w którego grobach zwłoki Sarbiewskiego były złożone." *X. J. K.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W ministerjum finansów opracowany został projekt zmian i uzupełnień przepisów, mających niezadługo obowiązywać wszystkie prywatne akcyjne banki handlowe i dyskontowe.

= Porządek dzienny mającego się odbyć w dniu dzisiejszym posiedzenia technicznej komisji kanalizacyjnej jest następujący: Zatwierdzenie ostatecznego obrachunku za budowę tamy faszynowej, mającej 100 stóp bieżących długości, wykonaną przy smoku przez przedsiębiorcę Zudelmana; rozpatrzenie ofert na dostawę ciosów granitowych dla filtrów; rzecz o obniżeniu cen za dostawę cegły przez cegielnie Łappy i Platera; wreszcie o ułożeniu drewnianej rury, doprowadzającej wodę do smoka.

= Zarząd miejski pozwolił handlarzom ryb za Żelazną Bramą w czasie wielkiego postu sprzedawać ryby przez cały dzień.

= Dowiadujemy się, iż p. kurator okręgu naukowego zezwolił na wydanie upoważnienia, po dopełnieniu formalności prawnych, p. Leopoldowi Kronenbergowi na utrzymywanie szkoły handlowej i zawezwał go do przedstawienia odpowiedniego kandydata na dyrektora, którego miejsce po zgonie ś. p. Stanisława Przystańskiego dotąd pozostaje nieazjętem.

= Decyzją warszawskiego gubernatora mianowani zostali na następne trzechlecie członkami gubernjalnej komisji podatkowej: ze strony miasta kupcy 1-ej gildji pp. Bernard Handke i Wacław Wernicki; ze strony kupców: 1-ej gildji kupiec Levy Lesser i 2-ej gildji Stanisław Brunn, właś. odlewni żelaznej w Pruszkowie p. Mieczysław Rudnicki i kupiec 1-ej gildji Kazimierz Grancow.

= Po śmierci deputata handlowego i zarządzającego interesami deputacji handlowej, ś. p. Michała Laudego, magistrat zwrócił się do urzędu starszych zgromadzenia kupców o przedstawienie kandydata na powyższą posadę, jak również i dwóch nowych kandydatów na deputatów, na miejsce opuszczających te obowiązki pp. Nipanicza i Izydora Kaftala.

= Zwracamy uwagę szanownych czytelników na nową rubrykę, jaką od wczoraj w piśmie naszem zaprowadziliśmy, mianowicie na miesięczne wykazy urzędowe cen przeciętnych dla m. Warszawy; wykazy te sporządza magistrat; obejmują one wszystkie artykuły handlu, a nawet i ceny robocizny, ważne są zaś dla wszystkich, zarówno jako regulator stosunków handlowych i przemysłowych, tudzież jako dowód urzędowy. Dotąd strony interesowane w razie sporu lub nieporozumień musiały się zwracać do władzy miejskiej po odnośne informacje, odtąd zaś znajdą je co miesiąc w *Kurjerze*, w dziale informacyj handlowych.

= Z teatru i muzyki.

* (*J. Kl.*) Dotychczas sympatyczna i szanowana instytucja studzieniecka przemawiała do nas tylko żywem słowem.

Obecnie zapragnęła wezwać do współudziału córę niebios — uroczą Muzykę, i urządziła na swą korzyść, wśród szeregu odczytów, koncert w sali ratuszowej.

Zdawałoby się, że nowość ta, poparta zwłaszcza nazwiskami znanych i cenionych artystów, uzyskać powinna wśród publiczności szerokie uznanie.

Tymczasem ilość słuchaczów była nader skąpa, a zatem i dochód dla instytucji nierównie mniejszy, aniżeli ze słabo nawet odwiedzanego odczytu.

Przyczyny tego faktu domyślić się trudno.

Program, lubo złożony z rzeczy już znanych i wykonywanych nawet niedawno, powinien był jednak zainteresować te zwłaszcza koła, które się rzadziej z estradą koncertową spotykają.

Bracia Adamowscy, panie: Szlezygier-Kamińska i Czakówna, pp.: Hertz, Szymanowski, Komierowski—to szereg imion, cenionych powszechnie.

Trio Mendelsohna, „Cylinder", „Kotek Angora", sola skrzypcowe, wiolonczelowe, wokalne, wypełniły wieczór prawdziwie artystycznie i zajmująco.

Produkcje te cieszyły się bez wyjątku szczeremi i przeciągłemi oklaskami.

Drugi koncert (oby z większem materjalnem powodzeniem) odbyć się ma w niedzielę w południe.

* Występ jutrzejszy panny Russel w „Napoju miłosnym" będzie setnym na scenie naszej.

Panna Russel wystąpiła u nas pierwszy raz w d. 15-ym października 1884-go r. w „Łucji z Lamermooru" i od tego czasu corocznie odwiedza Warszawę, ciesząc się sympatją i powodzeniem.

* Dowiadujemy się, iż p. Alicja Barbi tym razem wystąpi jedynie w dzisiejszym wieczorze Towarzystwa muzycznego, poczem bezpośrednio wyjeżdża do Niemiec, gdzie rozpoczyna szereg koncertów już dnia 1-go marca r. b.

= Obrady.

W dniu wczorajszym, między 3-ią a 5-tą po południu, w sali obrad giełdy tutejszej odbyła się walna narada cukrowników, w której wzięły udział niemal wszystkie firmy krajowe.

Na porządku dziennym zamieszczono doniosłą kwestję przedłużenia umowy, ograniczającej produkcję, celem zrównoważenia jej z rzeczywistem wewnętrznem zapotrzebowaniem cukru.

Działalność fabrykantów cukru wydała już dodatnie rezultaty; ceny podniosły się prawie o tyle, że istnienie tak ważnej gałęzi przemysłu rolniczego zostało niemal zabezpieczonem.

Należy tu zaznaczyć, iż do podniesienia cukrownictwa za pomocą przymusowego wywozu nadmiaru produkcji przyczynili się nie wszyscy fabrykanci.

Część ich zachowała się wyczekująco i dopiero w ostatnich dniach przystąpiła do związku, z zastrzeżeniem, że i wszyscy tutejsi przemysłowcy zechcą poświęcić coś dla dobra ogólnego.

Zgromadzenie wczorajsze postanowiło przeto raz jeszcze zaprosić nienależące do kartelu cukrownie tutejsze, w nadziei, iż wobec ważności chwili wszystkie skrupuły zostaną usunięte.

Z cukrowni polskich do związku dotąd nie należą: Strzelce, Młynów, Dzierzbin, Łubna i Szreniawa, Model, Silniczka, Poturzyn, Mircze, Kijany i Opole.

Do traktowania z powyższemi fabrykami wybraną została komisja, w skład której, powołani przez tajne głosowanie, weszli pp. Nathanson, Wortman, Jantzen, Krause i Karnicki.

Obowiązującą zaś umowę postanowiono przedłużyć na dalsze kampanje.

Obrady toczyły się z niezwykłem ożywieniem.

Pan J. Mayzner zakomunikował zebranym rys z działalności jednego z przedstawicieli fabrykantów cukru, mianowicie p. Juljusza Wertheima, z żądaniem udzielenia temu ostatniemu nagany „za działanie na szkodę współstowarzyszonego".

Dzięki tylko taktownemu zachowaniu się tak wnioskodawcy, jak i przewodniczących zebraniu zajście nie przybrało szerszych rozmiarów i zgromadzenie, po zaznaczeniu, iż interpelacja p. M. posiada więcej charakter prywatny, uratowało sytuację p. Wertheima.

= Spółka pszczelarska.

Pewne poważne grono pszczelarzy, widząc dezorganizację Muzeum pszczelniczego, postanowiło zawiązać nową spółkę pasieczniczą na racjonalnych zasadach z celem rozwoju bartnictwa krajowego.

W tym celu ma być wkrótce ułożony projekt ustawy spółki.

Zanim jednak jakiekolwiek kroki zostaną przedsięwzięte, inicjatorzy nowej spółki postanowili czekać do dnia 9-go kwietnia, w którym to terminie losy Muzeum pszczelniczego na ogólnem zgromadzeniu uczestników mają być stanowczo rozstrzygnięte.

= Do wszystkich!

Słuchajcie!... Wpośród ryku i świstu wichury
Leci echo złowrogie na skrzydłach zamieci:
To żałosny jęk starców, płacz matek ponury
I łkanie dzieci...

Bo zima ulubieńców miewa i ofiary,
A z dwoistym uśmiechem janusowej twarzy
Wielkich poi rozkoszą, ciężarem bez miary
Gniecie nędzarzy.

Dla tych to *najbiedniejszych* żebrzemy pomocy,
Których zima pogrąża w rozpaczy ostatniej...
Czyż każdy z was nie zrobi, co jest w jego mocy,
Dla nędzy bratniej?...

= Dziesięcioro przykazań.

W ostatnim nrze *Gazety rolniczej* jeden z najznakomitszych ziemian naszych podaje pod adresem rolników następujące 10 przykazań:

1) Nie będziesz obciążał ziemi twojej długiem wymagalnym, któregoby sama w twojem ręku spłacić nie zdołała.

2) Nie będziesz brał pieniędzy ani podpisu bliźniego twego bez zupełnej pewności oddania długu.

3) Pamiętaj, abyś terminów święcie dotrzymywał.

4) Szanuj fortunę i kochaj ziemię twoją.

5) Nie zabijaj mienia twego ryzykownemi wkładami.

6) Nie gospodaruj na oślep wedle wzorów cudzych; ucz się z przykładów i książek, a stosuj podług rozsądku własnego.

7) Nie kradnij sobie czasu, służbie płacy, strawy ni okrasy, a dobytkowi paszy.

8) Nie mów bliźniemu twemu fałszywego świadectwa o powodzeniu gospodarki twojej.

9) Nie pożądaj na skromnej niwie twojej świetnych zysków bankierskich.

10) Ani blasku, ani sławy, ani zbytku, ani żadnej rzeczy, która z wielkiego świata jest.

Będziesz miłował zagrodę twoją nadewszystko, a pracował na szacunek współobywateli twoich.

Zaiste, złote myśli!...

= Wyjaśnienie.

Na skutek artykułu „Kuchnia postna", w którym znajduje się wzmianka, jakoby użycie ryb żywych w szabas u izraelitów zawarunkowane było przepisem religijnym, otrzymujemy od jednego z kompetentnych czytelników wyjaśnienie.

Otóż księgi religijne najzupełniej kwestję żywych, czy śniętych ryb pomijają, a użycie tak jednych, jak drugich pozostawia się całkowicie do uznania konsumentów.

Nie ulega kwestji, iż ryby żywe, jako zdrowsze i smaczniejsze, liczniejszych znajdują amatorów, nie wypływa to jednak z przepisu religijnego, lecz z przyczyn czysto kulinarnej natury.

= Z napiwków.

W dniu wczorajszym sprzedawano w całości, to jest z zupełnem urządzeniem, w drodze licytacji publicznej jedną z większych restauracyj, mieszczącą się w okolicy ulicy Chłodnej.

Sprzedaż odbywała się na żądanie sukcesorów, po zmarłym niedawno właścicielu pozostałych.

Do licytacji, pomiędzy dość licznymi konkurentami, stanęła Łucja B., kelnerka w pomienionej restauracji, pełniąca w niej obowiązki już od lat kilkunastu.

Przetarg szedł dość żwawo i ostatecznie Łucja B. utrzymała się przy kupnie, zapłaciwszy gotowizną 8,755 rs.

Eks-kelnerka, niesłychanie oszczędzając, tylko z napiwków znaczny mająteczek uciułała i przed wszystkimi potrafiła kapitał swój ukryć.

Niemłoda już dziewczyna w kilka godzin po dopełnionem kupnie otrzymała odrazu parę propozycyj małżeńskich...

= Dług karciany.

Wszelkie zobowiązania, wypływające z gry w karty, uważane są jako długi honorowe, których uregulowanie winno jaknajszybciej nastąpić.

Inaczej wszakże na te długi zapatrują się sądy, uważając je za niemoralne, czego dowodem następująca sprawa.

Rodzina po zmarłym niedawno K. W. znalazła w papierach rewers niejakiego B. S., opiewający na sumę 280 rs., należącą się p. K., jako wygrana w karty, o czem w brzmieniu obligu najwyraźniej wspomniano.

Ponieważ B. S. odmówił wypłaty, spadkobiercy wystąpili z akcją sądową.

Pozwany tłómaczył się, iż po wystawieniu rewersu w dniu 16-ym marca r. 1884-go nie raz grał z K. i dług umorzył, lecz zapomniał obligu odebrać.

Sędzia pokoju XI go oddziału, nie wchodząc w słuszność pretensji, ale jedynie konstatując naturę długu, akcję powoda, jako niemoralną, oddalił.

= Ofiara mrozu.

Nocy wczorajszej Antoni Drabiński, mieszkaniec Targówka, powracając z Warszawy do domu w stanie mocnego podchmielenia, upadł na drodze i pod wpływem mrozu usnął.

Drabińskiego znaleziono bezprzytomnego i odwieziono do domu.

Poniósł on tak dotkliwe odzięblenia na całem ciele, iż życiu jego grozi wielkie niebezpieczeństwo.

= Dzieciobójstwo.

Nocy wczorajszej stróż domu pod nrem 18-ym przy ul. Dzikiej znalazł zwłoki trzymiesięcznego dziecka płci męskiej z oznakami gwałtownej śmierci.

Zwłoki zabezpieczono i śledztwo celem wykrycia zbrodniarki zarządzono.

= Skonstatowanie wścieklizny.

W dniu wczorajszym weterynarz, p. Tomaszewski, stwierdził, iż awanturniczy koń, o którym donosiliśmy już wczoraj, istotnie był wściekły.

Wobec tego trzy pokąsane konie umieszczono w oddzielnej stajni pod baczną obserwacją weterynaryjną.

Kontrakty.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego*.)

Kijów d. 20-go lutego.

Od kilku dni trwa tak szalona zawieja śnieżna, że wczoraj ani jeden pociąg do Kijowa nie przyszedł.

Krążą pogłoski, iż pociągi, idące z Warszawy i Odessy stanęły na stacjach Koziatynie i Chwastowie i dalej ruszyć nie mogą z powodu zasp śnieżnych, nad których usunięciem pracuje setki ludzi bezskutecznie.

Dziś komunikacja w części przywróconą została i pociągi kursować zaczęły ze znacznem opóźnieniem.

Taki stan rzeczy wywiera wpływ ujemny na bieg kontraktów kijowskich.

Doroczne posiedzenia Towarzystw cukrowniczych odroczone zostały; otwarcie wystawy nasion, zapowiedziane na dziś, do skutku nie przyszło, na rynkach zaś cukrowym i zbożowym panuje cisza, a nawet wszelkie interesa ustać musiały, albowiem w samem mieście sroży się tak szalona zawierucha, iż na ulicy pokazać się niepodobna.

Donosiłem wam, iż ceny cukru w ostatnich dniach spadły. Obecnie zaznaczam, że kilka znaczniejszych tranzakcyj przyszło do skutku po cenach następujących: pud piasku rs. 4 kop. 25 na potrzeby wewnętrzne i po rs. 3 k. 80 na wywóz zagraniczny, pud rafinady po rs. 5 k. 5.

Na rynku zbożowym sprzedano kilka znacznych partyj pszenicy przyszłego zbioru po cenach od 82 do 85 kop. za pud, z zaliczeniem trzeciej części należności w gotowiźnie.

Ogłoszenia o majątkach do wydzierżawienia sypią się, jak z rogu obfitości, ceny są stosunkowo przystępne, skoro za mórg ziemi na Podolu żądają rs. 4 do 5, przy dogodnych warunkach, a jednak amatorów brak zupełny.

Zanim prześlę szczegółowe sprawozdanie, dotyczące wystawy nasion, dziś zaznaczam, że liczba wystawców jest nadzwyczaj skromną: nie przekracza liczby kilkunastu.

Z Ukrainy nadesłali okazy: hr. Marja Branicka z Białej Cerkwi, Jan Modzelewski, Tytus Michałowski, hr. Władysław Branicki ze Stawiszcz, hr. Tyszkiewicz ze Spiczyniec, Józef Czarnowski i Kazimierz Konopacki. Z Podola: baron Mass, Wiktor Pawłowski, firma Buszyński i Łoużyński z Niemircz, Krasowski, Kalinowski i p. Jakubowska, Wiktor Pawłowski, Leon Jelski i nakoniec książę Repnin.

Znalazło się też i kilku wystawców z gubernji saratowskiej, połtawskiej i Bessarabji.

Firma Vilmorain'a nadesłała próby nasion buraków tegoż nazwiska. *M. S.*

Zamieć śnieżna.

Na kolei terespolskiej zawieja srożyć się zaczęła o godzinie 6-ej wieczorem w dniu 18-ym b. m., i trwała aż do dnia następnego, do godziny 3-ej po południu.

Pociąg osobowo-towarowy nr. 6-ty, wyszedłszy z Siedlec we właściwym czasie, stanął w śniegu na 86-ej wiorście, zkąd częściowo sprowadzony został przy pomocy dwóch parowozów do Siedlec o godzinie 5-ej minut 30 rano.

Pociąg ten wyszedł w dalszą drogę o godzinie 6-ej minut 55 rano po torze warszawskim, gdyż tor właściwy brzeski zasypany był w zupełności śniegiem, i uwiązł znów na 198-ej wiorście pod Brześciem, skutkiem czego pociąg osobowy nr. 1-szy wyszedł z Brześcia opóźniony o godz. 1 min. 10.

Pociągi towarowe nocne, idące w stronę Brześcia, zatrzymane zostały w Siedlcach przez cały czas zawiei.

Pociągi zaś do Warszawy dążyły bez poważniejszych przeszkód.

Włościanie i żołnierze oczyszczali tor bez ustanku.

*

Na kolei siedlecko-małkińskiej, przed wyprawieniem pociągu osobowo-towarowego nr. 2-gi z Siedlec do Małkini, wysłany został o godzinie 6-ej rano dla zbadania linji parowóz rezerwowy pod kierunkiem naczelnika, p. Schmidta.

Parowóz uwiązł w śniegu na 26-ej wiorście i dopiero o godzinie 11-ej rano zdołał dojść do Sokołowa.

Wówczas wysłano pociąg osobowy nr. 2-gi z inżenierem oddziału, p. Thielem, i 70-iu robotnikami z łopatami, o godzinie 11-ej minut 10 rano, do przystanku Podniesno, gdzie na spotkanie pociągu wyszedł z Sokołowa parowóz, poprzednio wysłany, aby w dalszym ciągu pociąg mógł być ciągnięty przez dwie lokomotywy.

Parowóz ten na tejże samej 26-ej wiorście stanął w śniegu.

Posłano więc konnego posłańca z Siedlec za pociągiem nr. 2 do Podniesna z wezwaniem, aby pociąg podszedł dalej, do 26-ej wiorsty.

W samej rzeczy wezwany pociąg ruszył, dojechawszy jednak do miejsca spotkania, zarył się w śnieg, przyczem parowóz pociągowy został uszkodzony.

Dopiero o godzinie 11-ej w nocy pociąg odkopano i sprowadzono razem z uszkodzonym parowozem na stację Sokołów, gdzie nocował i w dalszą drogę ruszył dopiero około godziny 9-ej rano, po usunięciu śniegu z linji.

Bądźcobądź, oryginalnem jest wysyłanie konnego posłańca w wieku... telegrafów.

*

Na kolei brzesko-chełmskiej w d. 19-ym b. m. wysłano ze stacji Brześć dwa parowozy rezerwowe dla zbadania drogi i te o kilka wiorst od Brześcia stanęły w śniegu.

Zaledwie po pięciu godzinach zdołano je odkopać i zwrócono do Brześcia.

Pociąg osobowy nie wyszedł wcale.

W dniu 20-ym b. m. wyszedł z Brześcia o godz. 6-ej rano parowóz rezerwowy aż do Domaczewa poczem pociąg osobowy nr. 1 wyprawiony został.

*

Korespondent nasz z Włodawy pisze pod d. 18-ym b. m.:

W sobotę wieczorem rozszalała się ponownie zamieć śnieżna i uspokoiła się dopiero pod wieczór dnia następnego.

Przez całą dobę byliśmy zupełnie od świata odcięci.

Następnego dnia pociągi kursować zaczęły ze znacznemi opóźnieniami.

Zaspy śnieżne są olbrzymie.

Doświadczeńsi mieszkańcy przewidują straszny i długotrwały wylew Buga.

*

Z pod Janowa Lubelskiego piszą do nas pod d. 18-ym b. m.

Przed kilkoma dniami zostaliśmy znów zasypani śniegiem, po raz—już nie pamiętam—który.

Na szosie lubelskiej utorowano wązką drożynę podobną do wąwozu na 4 łokcie głębokiego.

W razie spotkania się ekwipaży wyminąć się prawie niepodobna, gdyż konie toną w śniegu powyżej uszów.

Trudno ujechać po takiej drodze więcej, niż dwie wiorsty na godzinę.

Śnieg okrywa pola niemal wszędzie na 2 łokci wysoko i to kilkoma zlodowaciałemi warstwami.

Prawdopodobieństwo wylewów zamienia się obecnie w pewność.

W okolicach Zawichosta, Solca, Annopola (Rachowa), Kazimierza i Puław wylew jest spodziewany przy pierwszej silnej odwilży.

*

Korespondent nasz z Duninowa pisze do nas pod d. 22-im b. m.:

„Kościoły wiejskie były w niedzielę formalnie puste, gdy przy sprzyjającej pogodzie zwykle bywają przepełnione.

Mróz wzmaga się bez przerwy; dziś np. (godzina 3 po południu), pomimo słońca mamy w cieniu 10° Réaum. przy bardzo silnym i ostrym wietrze.

Sanna znowu poprawi się po utarciu śniegu.

W skutek ostrej zimy i obfitych śniegów od pewnego czasu pojawiły się w naszej okolicy wilki, które sieją postrach ogólny.

W tych dniach ma wyruszyć obława dla wytępienia lub przepędzenia ich w dalsze okolice.

Od lat kilkunastu nieproszonych tych gości nie widziano, musieli więc z dalekich przybyć okolic."

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla najbiedniejszych.

W. G. rs. 5—C. B. kop. 50—bezimiennie składkę tygodniową kop. 20—N. N. za 4 tygodnie rs. 1 kop. 20.

Dla sparaliżowanej.

W. K. rs. 1 kop. 50.

Na opał dla biednych.

X. kop 50.

Nekrologja.

† Ś. p. Tekla z Tuszewskich **Redulska**, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 85, przeniosła się do wieczności w dniu 23-im lutego r. b. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w sobotę, to jest dnia 25-go lutego, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Antoniego (poreformackim) przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła, zaraz po skończonem nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. —623

† Ś. p. Albert **Koschmider,** emeryt, b. radca i naczelnik kancelarji jen. konsulatu cesarza niemieckiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Panu dnia 23-go lutego 1888 roku, przeżywszy lat 60. Pogrążona w smutku żona wraz z synami, synową i wnukiem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające w dniu 26-ym lutego r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **3-ej** po południu, z mieszkania własnego przy ulicy Pańskiej № 64, na cmentarz ewangelicko-augsburski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—626—

† Pozostała w głębokim smutku żona składa serdeczne podziękowanie za oddanie przysługi chrześcjańskiej w uczestniczeniu pogrzebowem dnia 19-go lutego r. b. męża mojego ś. p. Franciszka **Skrzywańskiego,** składam serdeczne „Bóg zapłać". —621—

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Ruch kolejowy został w zupełności przywrócony. Dyrekcja kolei Karola Ludwika wydała dotychczas na oczyszczenie toru ze śniegu 200,000 guldenów.

Poznań 23-go lutego. (*Tel. pryw. kur. W.*) — Wiec w Smiglu, który odbył się w tych dniach, został przez burmistrza tegoż miasta rozwiązany w czasie mowy p. Szóldrskiego. Uczestnicy zebrali się więc na drugi wiec, również w policji zameldowany, lecz burmistrz nie pozwolił na to zebranie, uważając je za obejście prawa.

Poznań 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Zabiegi ks. arcybiskupa Dindera o otworzenie seminarjum duchownego w Poznaniu pomyślnym zostały uwieńczone rezultatem. Oprócz regensa, wszyscy profesorowie otrzymali już nominacje.

Wiedeń 23-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Minister Dunajewski zawezwał na jutro przybyłą tutaj z Galicji delegację w sprawie gorzelanej.

Pelplin 23-go lutego. (*Tel. pr. kur. Warsz.*)— Urzędowy tygodnik pelpliński ogłosił w ostatnim swym numerze pismo kardynała-sekretarza Rampolli do ks. biskupa chełmińskiego, w którym kardynał donosi, że list biskupa z d. 27-go listopada, oraz kwotę 20 tysięcy marek, jako dar jubileuszowy z djecezji chełmińskiej, do listu dołączony, wręczył Ojcu św. Za objawione przywiązanie do Stolicy apostolskiej Ojciec św. dziękuje serdecznie, prosi Boga, aby ofiarodawców sowicie wynagrodził i udziela tak ks. biskupowi, jak i całej djecezji apostolskie błogosławieństwo.

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Norddeutsche allgemeine Zeitung* nazywa mylnem mniemanie, jakoby propozycje russkie potrzebowały poparcia wszystkich mocarstw, jeżeli mają być przyjęte przez W. Portę. Już z własnej inicjatywy mogłaby i powinna W. Porta ogłosić rządy księcia koburskiego, jako sprzeczne z traktatem berlińskim, za nielegalne. Turcja, jako państwo zwierzchnicze, powołaną jest w pierwszej linji do napiętnowania dzisiejszych stosunków bułgarskich, jako sprzecznych z konstytucją, i nie potrzebuje do tego zezwolenia innego mocarstwa, a tem mniej wszystkich mocarstw; przeciw położeniu, samowolnie i bezprawnie wytworzonemu w Bułgarji, ma ona prawo wystąpić z całą siłą i przy pomocy wszystkich środków, jakiemi rozporządza. Jeżeli którekolwiek z mocarstw, a zwłaszcza Rosja, przedstawi W. Porcie potrzebę przywrócenia prawidłowych stosunków w Bułgarji, W. Porta nie może tego żądania nie uznać. Rosja ma niezaprzeczone prawo do postawienia takiego wniosku. Obowiązek W. Porty do przyjęcia go nie będzie realniejszym, jeżeli inne mocarstwa przystąpią do propozycyj russkich. Niemcy trwają wiernie przy postanowieniach traktatu z r. 1878-go, pomimo zadanych mu w roku 1885-ym ciosów, i są bezwzględnie gotowe do poparcia wniosków russkich, jeżeli zostaną postawione. (*Aj. półn.*)

Berlin 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Reichsanzeiger* podaje następujący biuletyn z San-Remo: Stan następcy tronu wczoraj dosyć pomyślny. Zresztą żadnej zmiany. Według ostatnich wiadomości z San-Remo ostatnia noc była mniej dobrą, dzisiaj przed południem stan rzeczy polepszył się. Chory rozmawiał. Polepszenie ostatnich dni wydaje się istotnem. Siły przybywają. Apetyt należyty. Jeżeli pogoda poprawi się, lekarze zamierzają pozwolić choremu na przejażdżki i spacery.

Karlsruhe 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Książę Ludwik badeński umarł dzisiaj przed południem we Freiburgu.

Kopenhaga 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Wydział finansowy uchwalił na żądanie ministra skarbu 15,000 koron, jako udział Danji w kosztach połączenia telegraficznego pomiędzy Warnemünde i Giedser na wyspie duńskiej Falster. Oprócz tego ma być zaprowadzoną bezpośrednia komunikacja telegraficzna pomiędzy giełdami w Berlinie i Kopenhadze.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— *Esercito*, zwracając uwagę na koncentrację wojsk francuskich nad granicą włoską, powiada: Rząd dokładnie jest obznajmiony ze szczegółami gromadzenia materjału wojennego po drugiej stronie naszej granicy. Śledzi on rozwój tych działań, postawą Włoch pod żadnym względem nie usprawiedliwionych. Co się mówi o granicy lądowej, powtórzyć także można o morskiej.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*)— Eskadra angielska, pod dowództwem admirała Hevetta stojąca załogą pod Genuą i Spezzią, przybędzie jutro do San Remo.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Massawy telegrafują, że wojska Ras Aluli opuściły najzupełniej Ghindę.

Rzym 23-go lutego. (*Tel. pryw. kurj. W.*)— Komunikat urzędowy zapewnia, że zbrojenia się włoskie nie zostały wywołane potrzebą chwili, lecz są wykonaniem dawno powziętego planu powiększenia siły śródziemnomorskiej. Uzbrajanie okrętów wojennych spowodowane jest uzbrajaniem okrętów francuskich. Równowaga sił musi być utrzymaną.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ribot mianowany został profesorem psychologji porównawczo-doświadczalnej w Collège de France.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. K. Warsz.*)— Proces Wilsona skończył się dzisiaj. Wyrok wydany będzie za dni osiem.

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Tirard oświadczył, że postawi kwestję gabinetową przed uchwałą izby o przyznaniu rządowi tajnego funduszu. Niewiadomo wszelako, czy sprawa ta stanie na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia, ponieważ „tajny fundusz" objęty jest artykułem 17-ym budżetu wewnętrznego, izba zaś doszła dopiero do artykułu 3-go. Prawica uchwaliła dzisiaj zrana odrzucić żądanie tajnego funduszu, wszelako 26 posłów na 70 obecnych postanowiło wstrzymać się od głosowania. Zapewniają, że wielu radykalistów wstrzyma się także od głosowania, co zapewni zwycięstwo gabinetowi. (*Aj. półn.*)

Paryż 23-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem 248 głosami przeciw 220 kredyt na cele sekretne, w wysokości żądanej przez ministra spraw wewnętrznych, 1,600,000 fr. Rząd postawił był kwestję gabinetową.

Londyn 23-go lutego. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Times* powiada: W rozpoczętych w Berlinie rokowaniach o rozwiązanie kwestji bułgarskiej rząd angielski zabierze także głos. Propozycje russkie, które rząd niemiecki zakomunikował austrjackiemu, muszą być wzięte pod gruntowną rozwagę innych mocarstw, jeżeli wogóle ma przyjść do czego. W pierwszej linji wszelako wypada Austrji, jako najbardziej interesowanemu mocarstwu, wyrazić swoje zdanie. (*Aj. półn.*)

Londyn 23-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W izbie gmin powtórzył wczoraj podsekretarz stanu dla spraw zewnętrznych, sir James Fergusson, zapewnienie, iż Anglja nie przyjęła na siebie żadnych zobowiązań, angażujących jej flotę wojenną, oprócz tych, które rządowi są wiadome. Zaprzecza on kategorycznie, aby polityka Anglji nienawistną była dla Francji i ufa w utrzymanie przyjacielskich stosunków z tem państwem. Podanie do publicznej wiadomości korespondencji dyplomatycznej, prowadzonej z mocarstwami o położeniu Europy, byłoby złamaniem wiary ze strony Anglji. Życzeniem rządu jest niemieszanie się w wojnę tak długo, dopóki interesa narodu nie zostaną dotknięte. Gladstone i lord skarbu, Smith, w żywych wyrazach wypowiadają współczucie dla cierpień niemieckiego następcy tronu, którego życie uważanem jest za nieoszacowaną rękojmię pokoju. Labouchère cofnął wskutek oświadczeń Fergussona swoją poprawkę w sprawie traktatu przymierza, zawartego przez Anglję z Włochami.

Bukareszt 23-go lutego. (*T. pr. K. W.*) — Wyniki wyborów do parlamentu wywołały częściowe przesilenie gabinetowe. Dotychczasowy minister spraw zewnętrznych, Pherekyde, obejmie tekę sprawiedliwości, a Sturdza sprawy zewnętrzne (P. Sturdza oddawna już gra czynną rolę w polityce zewnętrznej Rumunji, jakkolwiek jest ministrem oświaty i wyznań; zapewne dlatego przez pomyłkę nazywano go już dwukrotnie ministrem spraw zewnętrznych w czasie politycznych jego podróży po Europie; *przyp. red.*)

Komunikat „Prawit. wiestnika."

Petersburg 23-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*)— Dziś w *Prawit. wiestn.* ogłoszony został następujący komunikat w kwestji bułgarskiej: Otrzymywane w ostatnich czasach z zagranicy depesze prywatne donoszą, iż poseł na dworze berlińskim, hr. Szuwałow, zrobił rządowi niemieckiemu pewne propozycje, tyczące się Bułgarji. Aby dokładnie zrozumieć sytyację, należy mieć na widoku wypowiedziany początkowo przez rząd Najjaśniejszego Pana pogląd na kwestję bułgarską. Traktat berliński stanowi podstawę ustanowionego za zgodą mocarstw położenia rzeczy na półwyspie Bałkańskim i w nim mieści się jedyna gwarancja, zabezpieczająca od wszelkich wstrząśnień, niebezpiecznych dla przyszłości młodych państw półwyspu. Z tego mianowicie punktu widzenia rząd Najjaśniejszego Pana zapatrywał się na wypadki, zaszłe w Bułgarji. Od czasu abdykacji pierwszego jej księcia, przyjazd ks. Ferdy-

nanda koburskiego do Sofji i przywłaszczenie sobie przezeń władzy książęcej nastąpiły wbrew postanowieniom traktatu, skutkiem czego rząd Najjaśniejszego Pana oświadczył zaraz, iż nie zamierza uznać księcia za legalnie panującego w Bułgarji i jednocześnie starał się nakłonić inne gabinety do wypowiedzenia się w tym samym duchu. Obecnie, mając na uwadze powszechnie wypowiadane życzenie, aby raz nareszcie położyć kres niebezpiecznej sytuacji, której rdzeń kryje się głównie w dwuznacznem położeniu Bułgarji, rząd Najjaśniejszego Pana uważał za swój obowiązek raz jeszcze zrobić próbę, czy nie zdoła nakłonić mocarstw do oświadczeń o nietykalności postanowień traktatowych, tyczących się Bułgarji, i konieczności sprowadzenia jej na drogę legalną. Naturalnym skutkiem takiego oświadczenia mocarstw powinno być wystąpienie w Konstantynopolu z żądaniem, aby sułtan ogłosił bułgarom, iż osoba, nosząca tytuł księcia, nie jest legalnym panującym w Bułgarji, lecz uzurpatorem władzy. Według zdania rządu Najjaśniejszego Pana, inicjatywa w tem należy do sułtana, którego praw, jako zwierzchniego władcy, bezpośrednio dotyka dzisiejszy stan nielegalny w Sofji. Nie uprzedzając przyszłości, rząd Najjaśniejszego Pana, w celu usunięcia wątpliwości co do jego dążeń i zamiarów, nie uważa za potrzebne ukrywać rodzaju postępowania, jakiego zamierza trzymać się silnie w kwestji bułgarskiej w razie usunięcia przyczyn, przedłużających dzisiejsze przesilenie. Bułgarja zawdzięcza swoje istnienie ofiarom i staraniom Rosji, która na mocy chociażby już tego ze współczuciem zachowuje się względem tego kraju i z żalem patrzy na smutny los jego. Jednako daleki od wszelkich uprzedzeń i namiętności i nie uważając za godne siebie mieszać się w wewnętrzne niesnaski Bułgarji, rząd Najjaśniejszego Pana obcym jest jednocześnie myśli pociągania do odpowiedzialności kogokolwiek za przeszłość. Jednakże szczere przyznanie się do błędu uważane będzie w jego oczach za zwrot do lepszego. Rosja pragnie wyłącznie szczęścia Bułgarji i po usunięciu uzurpatora władzy oczekiwać będzie pierwszego szczerego oświadczenia ze strony narodu bułgarskiego, wyrażonego za pośrednictwem jego reprezentantów, aby puścić w niepamięć przeszłość i zająć się przywróceniem stosunków, opartych na wzajemnej ufności. Przytem rząd Najjaśniejszego Pana dalekim jest również od chęci ograniczania w czemkolwiek wolności bułgarów, zapewnionej im na mocy traktatu we wszystkiem, co się tyczy wewnętrznej organizacji i rządu w kraju. Nie może on równocześnie zapomnieć, iż wolność tę Bułgarja zawdzięcza przeważnie Rosji i że powołanie Rosji nie leży w deptaniu, lecz przeciwnie, w bronieniu praw ludu bułgarskiego, byleby ze swej strony osoby, mające kierować losami narodu, umiały rozumnie używać praw wzmiankowanych. Niechaj bułgarzy, nauczeni doświadczeniem, uznają nareszcie konieczność wyprowadzenia swej ojczyzny na drogę legalności oraz organizacji wewnętrznej, a w takim razie wszelka postronna interwencja będzie bezcelową i zbyteczną, i osadzenie na tronie nowego księcia odbędzie się bez żadnej przeszkody, w warunkach, określonych traktatem berlińskim. Rząd Najjaśniejszego Pana nie przestał kierować się od samego początku przesilenia bułgarskiego wyżej wymienionemi względami i one to skłoniły go od samego początku do odrzucania myśli o możności przywrócenia legalnego stanu rzeczy za pomocą środków przymusowych. Rozumie się jednak samo przez się, iż do czasu usunięcia z Bułgarji przywłaszczyciela władzy rząd Najjaśniejszego Pana uważać będzie nieustannie istniejące położenie sprawy w tym kraju za nielegalne, trwając w przekonaniu, iż w usunięciu tego stanu rzeczy zawiera się najprostszy środek ugruntowania ogólnego spokoju.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23 go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Rozpoczęto czynności w usposobieniu wyjątkowo słabem, które jednakże w ciągu posiedzenia wzmocniło się cokolwiek na skutek oświadczeń sprawozdawcy giełdowego *Journal de St.-Pétersbourg*, lecz pozostało słabem przy zamknięciu obrad. Ruble kasowe skorzystały z poprawienia się tendencji giełdy, odzyskały bowiem 10 fen., końcomiesięczne notowano tak samo, jak wczoraj. Weksle na Warszawę były poszukiwane i podniosły się o 50 fenigów. Krótki Petersburg utrzymał kurs wczorajszy, długi zaś stracił 10 fen. Pożyczka wschodnia gorzej o 10 kop.; listy zastawne, silnie zaofiarowane, spadły o 70 kop.; a listy likwidacyjne o 50 kop. Listy zastawne russkie poszły w górę, natomiast kupony celne i obie pożyczki premjowe russkie — na dół. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej utrzymały poziom wczorajszy. Kredytówki austrjackie lepiej o $^1/_2$%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto w obu terminach o 25 fen. droższe.

Berlin 23-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	168 30	Akcje d.ż.war.-wied.	129 90
Weksle na Warszawę	168.—	Akcje kredytowe	139.—
Wek. na Peters. krótk.	167.10	Weksle na Lon. krót.	20.37
Wek. na Petersb. dług.	165.60	„ „ dług.	20.29
Bil. ban. rusk. na dost.	168 —	Żyto w tow. gotow.	118 75
Wschodnia poż. II em.	50 —	Żyto na wiosnę	122.75
Listy zast. serji I-ej	50 50		

Kursa z d. 22-go lutego: 168 20, 167 50, 167.10, 165.70, 168.—, 50 10, 51 20, 129.90, 138.50, 118.50, 122.50.

Petersburg 23-go lutego. — Weksle na Londyn 120.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 263$^1/_4$.—Pożyczka premjowa II-ej emisji 245.—Półimperjały 9.52.

Ceny zboża z dnia 23-go lutego 1888-go r., na stacji „Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—109, średnia 100—104, ordynaryjna 96—99. *Żyto* wybor. 61—62, średnie 59—60, ordynaryjne ——. *Jęczmień* wyborowy ——, średni ——, ordynaryjny ——. *Owies* wyborowy 68—73, średni 60—67, ordynaryjny 54—59. *Groch* ——. *Gryka* ——, ——. *Kasza* jaglana wyborowa ——, średnia ——

B. Werner et Comp.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 23-go lutego 1888 roku).—Ożywienie na targu dzisiejszym było w dalszym ciągu nieznaczne, przyczem jednak usposobienie jest ciągle mocne. Żyta dowieziono dziś 9 wagonów, z których 3 polskiego, reszta zaś russkiego i litewskiego. Prócz tego ofiarowano kilka wagonów z próbek; wagony te znajdują się na drodze petersburskiej. Większa podaż towaru wpłynęła na usposobienie, ceny jednak zdołały się utrzymać na ostatnim poziomie. Kilka wagonów wyborowego ziarna zakupiono do młynów po 93 kop., za średnie litewskie i russkie płacono 60 i pół do 61 i pół, ordynarnym nie zajmowano się zupełnie. Owsa nadesłano tylko 4 wagony, które nie wystarczają na pokrycie zapotrzebowań i dla tego usposobienie jest ciągle bardzo mocne. Za wyborowe chciano płacić 70—74, towaru nie było; średni kupowano po 64—69, ordynarny po 57 do 63. Kasza jaglana ceny niezmienione. Wyborowa po 100—107, średnia 88—98. Koniczyny czerwonej sprzedano 9 korcy po 31 rs. za korzec. Nadeszło też parę partyj grochu i jeden wagon kaszy gryczanej.

Mięso. W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia 23-go lutego) Warszawa, łącznie z Pragą, spotrzebowała wołowiny 17,665 pudów, wieprzowiny 4,736 pud., baraniny 15 pud. i cielęciny 2425 pudów, razem 24,841 pud. Cyfra ta mniejszą jest od zeszłotygodniowej o 7410 pudów. Ceny średnie i przeciętne za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 11 kop., wieprzowego 12 kop., baraniego 15 kop. i cielęcego 12 kop., oraz świeżej nie solonej słoniny 15 kop. Inwentarz żywy płacono, jak następuje: wół stepowy od 66 rs. do 102 rs., krowa dojna od 54 rs., wieprz od 16 do 44 rs., baran średni rs.—kop.—i cielę średnie rs. 6 kop. 50

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs., baranich — kop., cielęcych 1 rs. 50 kop. i końskich 5 rs. 25 kop.

Zboże i produkty. *W Gdańsku* dnia 22-go lutego. Pszenica tak krajowa jak i transito przy małej podaży i spokojnym nastroju bez zmiany w cenie płacono; polską tr. pstrą drobną 120—1 f. 115 m., pstrą obsadzoną 124—5 f. 118 m., wysoko-pstrą 130 f. 130 m., wysoko-pstrą szklistą 129—30 f. J31 m., 131—2 f. 133 marki za tonnę. Na kwiecień-maj 127 m. płacono. Żyto gotowe jedynie krajowe było w handlu po cenach nominalnych lecz mocnych, transito na kwiecień-maj 72 i pół m. za tonnę. Jęczmień polski transito 114—5 f. 86 m., biały 112—3 f. 95 marek za tonnę. Groch polski tr. średni 88—90 m., na paszę 81—85 marek za tonnę sprzedawano.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Bednarskiej.* — O spółce wywozu mięsa najlepiej poinformuje sz. pana p. Gustaw Plewako, Wiski przez Międzyrzec, w Warszawie zaś hr. Wincenty Walewski, Jerozolimska, 25.

— *Doktorowi W. na wsi.*— *Fièvre, Fieber* oznacza zawsze *gorączkę*, a bardzo rzadko *febrę; enchanté* zaś oznacza tak „zachwycony", jak „uradowany", a nawet „oczarowany". *Je suis enchanté de faire votre connaissance*, frazes banalny, oznacza: bardzo *rad* jestem poznać pana.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislanska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislanska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 12 (24) Февраля 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).